

Stanisław Gałkowski<sup>1</sup>  <https://orcid.org/0000-0003-1084-0487>

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

## PATRIOTYZM JAKO CEL WYCHOWANIA

### Patriotism as the Aim of Education

**S u m m a r y:** The article presents arguments supporting the need to cultivate a properly understood sense of patriotism in the process of education. Patriotism – conceived as an attitude of respect (which does not preclude critical reflection) toward the community that has raised us – as well as its culture and the institutions supporting it, benefits both the personal development of the individual and the community of which they are a part. However, this requires the recognition that commitment to the development, continuity, and future well-being of the community constitutes a moral obligation. Human development involves, among other things, participating in culture and shaping it creatively. It is highly doubtful whether this is even possible in relation to a culture that one neither likes nor respects. Likewise, it seems impossible for a society to survive without individual commitment to its sustenance and growth. Such engagement, if it is to be fruitful, must be rooted in moral motivation and be based on the recognition of one's community as a value in itself.

**Keywords:** patriotism, education, culture, society, morality

---

<sup>1</sup> Stanisław Gałkowski – profesor filozofii, wykładowca Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie, publikuje prace z zakresu filozofii wychowania, filozofii polityki, etyki i antropologii filozoficznej. Najważniejsze książki: *Rozwój i odpowiedzialność. Antropologiczne podstawy koncepcji wychowania moralnego* (2003), *Barbarzyńcy i obywatele. Myślenie polityczne wobec wartości* (2012), *Długomyślność. Wprowadzenie do filozofii wychowania* (2016). E-mail: stanislaw.galkowski@ignatianumedu.pl.

## Wprowadzenie

Głównym zadaniem niniejszego tekstu jest uzasadnienie twierdzenia, że patriotyzm jest/powinien być jednym z celów wychowania. W obliczu narastających procesów globalizacyjnych i formowania się społeczeństw wielokulturowych problem relacji młodego człowieka do własnej społeczności i jej kultury ponownie nabiera znaczenia<sup>2</sup>.

Jak zauważa Jerzy Szacki: „Pojęcie patriotyzmu należy do tej samej rodziny, co pojęcia sprawiedliwości, wolności, demokracji, narodu, republiki i wiele innych, którymi się wciąż posługujemy i bez których nie możemy się obejść, chociaż nie umiemy w dwóch słowach wyjaśnić, co mamy na myśli”<sup>3</sup>. Przed podjęciem takich rozważań należy zatem przede wszystkim zdefiniować tytułowe pojęcie<sup>4</sup>. Terminu patriotyzm będę używał w znaczeniu najprostszych, jako szacunku – jak pisał Jacek Woroniecki<sup>5</sup> – dla społeczności, która nas wychowała, tzn. własnego kraju, państwa i narodu, a więc dla własnej kultury i tradycji oraz instytucji, które je podtrzymują. Szacunek jest tu pojmowany szeroko: nie tylko jako postawa kontemplacyjna polegająca na uznaniu czyjejś wysokiej wartości, ale przede wszystkim jako aktywne, osobiste zaangażowanie na rzecz podtrzymania i rozwoju wartości będących jego przedmiotem, w tym wypadku społeczności i kultury. Zaangażowania tak silnego, że możliwe są do pomyślenia sytuacje, w których gotowi byłibyśmy przedłożyć interesy ogółu nad dobro własne.

Rozważania na temat celów wychowania, a więc „stanów rzeczy, których realizację uważamy za pożądaną”<sup>6</sup>, mają charakter wypowiedzi o charakterze normatywnym, wymagają zatem posługiwania się metodą typową dla filozofii<sup>7</sup>, w tym wypadku metodą fenomenologiczną. Biorąc pod uwagę, że podstawową funkcją wychowania jest pomoc młodemu człowiekowi w jego osobistym rozwoju, przekonanie, że wyrobienie w wychowanku postawy konsekwentnego zaangażowania w pracę na rzecz własnej kultury i społeczeństwa powinno być przedmiotem zabiegów wychowawczych, można uzasadnić, wskazując na pozytywną rolę tej postawy w życiu młodego człowieka. Spróbuję zatem po pierwsze wykazać istotną rolę kultury w budowaniu tożsamości jednostki, po drugie pozytywną rolę zaangażowania

---

<sup>2</sup> Por. m.in. Jerzy Nikitorowicz, *Kreowanie tożsamości dziecka. Wyzwania edukacji międzykulturowej* (Gdańsk: GWP, 2005).

<sup>3</sup> Jerzy Szacki, „Patriotyzm jako ‘błąd’ i jako ‘cnota’”. W: *Maski i twarze patriotyzmu*, red. M. Karolczak (Kraków: Europejska Sieć Pamięci i Solidarności, 2012), 107.

<sup>4</sup> Konieczność precyzyjnego określenia pojęcia patriotyzmu jest niezwykle istotna, np. po wpisaniu w przeglądarkę internetową hasła „patriotyzm, wychowanie” otrzymujemy ok. 300 tys. odpowiedzi, a po ograniczeniu się tylko do tekstów o charakterze akademickim (i tylko w języku polskim) mamy ok. 8 tysięcy wyników. A jednej strony wskazuje to na wagę problemu, z drugiej nakazuje bardzo uważną selekcję tekstów, do których się odwołujemy. W tak krótkim tekście nie sposób nawet odnieść się nawet do podstawowej literatury przedmiotu – jest ona po prostu zbyt obszerna.

<sup>5</sup> Jacek Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2, cz. 2 (Lublin: TN KUL, 1986), 122.

<sup>6</sup> Helidor Muszyński, *Ideał i cele wychowania* (Warszawa: PZWS, 1972), 20.

<sup>7</sup> Por. m.in. Stanisław Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk* (Lublin TN KUL, 1970), 268.

moralnego na rzecz najbliższych ludzi, po trzecie pokazać znaczenie patriotyzmu w formowaniu się postawy obywatelskiej, która okazuje się niezwykle potrzebna także w życiu współczesnych, wielokulturowych społeczeństw.

## Jednostka, patriotyzm i kultura

O tym, kim jesteśmy, decyduje przede wszystkim nasza natura – stała i niezmienna struktura ontyczna – oraz nasza kultura. Ponieważ jednak natura może się objawiać na szereg różnych sposobów, o których decyduje już kultura, w praktyce oznacza to, że właśnie kultura jest elementem decydującym o naszej tożsamości, jest też jej podstawowym środkiem wyrazu<sup>8</sup>. Patriotyzm będący szacunkiem dla kultury i „społeczności, która nas wychowała” jest więc poniekąd szacunkiem dla samego siebie.

Na naszą tożsamość składają się przekonania, poglądy, idee, standardowe symbole, do których odwołujemy się w komunikacji z innymi (i te, które rozumiemy), język, jakim myślimy (i mówimy), sposoby myślenia, które definiują znaczenia, nasz stosunek do zjawisk społeczno-politycznych oraz minionych zdarzeń historycznych. Tożsamość tworzą również tzw. systemy aksjonormatywne, czyli nasze poglądy na kwestię dobra i zła, tego, jakie zachowanie uważamy za zabronione w sensie moralnym, a jakie za naszą powinność itd., a więc to, co socjologowie nazywają „kulturą normatywną” oraz „kulturą symboliczną”<sup>9</sup>.

Zasadniczym elementem własnej tożsamości jest samoidentyfikacja. Jednak może ona zostać wyrażona właściwie tylko i wyłącznie za pośrednictwem naszej aktualnej kultury. Wszelki bunt i odrzucenie, jeśli jest autentycznym aktem samoświadomości, a nie bezmyślnym sloganem, zaczyna się od własnej kultury. To moja kultura określa, kim jestem.

Kultura tworzona jest na wielu poziomach – od lokalnego poprzez narodowy do poziomu kultury i wartości uniwersalnych. W chwili obecnej zasadniczą część kultury, zwłaszcza tą, która dotyczy form życia społecznego, występuje jednak w „pakietach narodowych” (przy czym trzeba pamiętać, że naród to nie wspólnota „krwi” i pochodzenia, ale wspólnota kultury). Zapewne możliwe są tu jakieś wyjątki, być może w przyszłości będzie inaczej, ale w tej chwili sytuacja wygląda właśnie w ten sposób. Próba unieważnienia tego poziomu odbyłaby się z wielką szkodą dla całości kultury oraz rozwoju jednostki. Uczestnictwo w jakiejś kulturze narodowej w znacznej mierze decyduje o tym, kim jestem, określa zatem moją tożsamość. Mogę wprawdzie ogłosić, że od tej chwili nie jestem Polakiem, tylko np. Szwedem czy Filipińczykiem (nie należy mylić narodowości, która jest sprawą kultury, z obywatelstwem danego

<sup>8</sup> Leon Dyczewski, „Tożsamość i patriotyzm”. W: *Patriotyzm i nacjonalizm. Ku jakiej tożsamości kulturowej?*, red. Jerzy Nikitorowicz (Kraków: Impuls, 2013), 173–188.

<sup>9</sup> Por. m.in. Piotr Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa* (Kraków: Znak, 2005), 238–239.

państwa), ale jeżeli jednak nie jestem zanurzony w tej kulturze, jest to raczej czcza deklaracja intencji, a nie opis stanu rzeczy. Filipińczykiem stanę się dopiero, gdy nauczę się mówić i myśleć po filipińsku, zachwycę się tamtejszą kulturą i będę się starał ją w jakiś sposób wspierać, słowem – stanę się patriotą filipińskim.

Rozwój człowieka jest stymulowany uczestnictwem w kulturze, wyraża się w jej twórczym rozwijaniu. Wydaje się wysoce wątpliwie, czy jest w ogóle możliwe takie uczestnictwo w kulturze, której się nie lubi i nie szanuje (a przynajmniej byłaby to jakaś wyjątkowo ułomna forma bycia kulturalnym, gdyż oznaczałoby to, że nie lubi się siebie samego). Aktywna partycypacja w kulturze – co stanowi jeden z celów wychowania – oznacza nie tylko osobisty rozwój i czerpanie z jej zasobów, ale również zaangażowanie i aktywny wkład w rozwój kultury i tego, co jest jej nośnikiem – narodu i jego instytucji. Na tym zaś polega patriotyzm. Bez wątpienia nie definiuje on całości bycia kulturalnym, ale okazuje się ważnym składnikiem tego wymiaru życia. Nie może to jednak oznaczać bezrefleksyjnej akceptacji wszystkich elementów tak niesłychanie złożonego systemu, jaki stanowi kultura. Twórcze uczestnictwo z definicji oznacza krytycyzm – możliwość oceny i modyfikacji stanu zastałego.

Patriotyzm jest więc właściwie postawą całkiem zwyczajną, powinien być równie powszechny jak kultura osobista czy przyzwoitość. Kojarzy się nam z heroizmem i poświęceniem życia dla Ojczyzny, lecz równie dobrze może występować w postaci znacznie prostszej, tak jak jest (czy też powinien być) rozpowszechniony szacunek dla innych i samego siebie. Inna sprawa, że – jak tego dowodzi wcale niedawna historia – zwykła przyzwoitość również nieraz wymaga heroizmu.

Porzostaje zadać sobie pytanie: czy brak identyfikacji z kulturą, której zawdzięcza się swoją tożsamość, jest w ogóle możliwy? Deklarowany brak patriotyzmu często wynika z przekonania, że nic istotnego nie zawdzięcza się kulturze narodowej, w ramach której się wzrastało. Jednak przekonanie takie znaczyłoby, że osoba wyrażająca taki pogląd uważa, iż sama rozwinęła język polski, sama napisała nie tylko *Przygody Koziołka Matołka* i *O krasnoludkach i sierotce Marysi*, ale także np. dzieła Szekspira, Mickiewicza, Słowackiego i Tokarczuk, sama wygrała bitwę pod Grunwaldem, sama wymyśliła mitologię Greków i Rzymian itd. Ktoś taki, uważając się za wyłącznego twórcę własnej kultury, głosi właściwie, że sam siebie stworzył. Przekonania takie są oczywiście absurdalne, ale kolejne możliwości wydają się jeszcze gorsze, jest bowiem prawdopodobne, że taki człowiek mówi prawdę – nie mając nic wspólnego z żadną kulturą, jest po prostu barbarzyńcą w sensie ścisłym<sup>10</sup>. Ostatnia opcja polegałaby na tym, że osoba ta wprawdzie doskonale wie, co komu zawdzięcza, lecz jak psychopata lub nietzscheański nadczłowiek nie uważa, by rodziło to dla niej jakiegokolwiek zobowiązanie.

---

<sup>10</sup> Por. Stanisław Gałkowski, *Barbarzyńcy i obywatele. Myślenie polityczne wobec wartości* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2012), 49–54.

Pierwsza możliwość zdaje się całkowicie fałszywa, jako że nierealne jest wzrastanie poza jakąkolwiek kulturą (choćby z racji języka, jakim się posługujemy w mowie i podczas myślenia), druga jest destrukcyjna dla jednostki, trzecia dla społeczeństwa (biorąc zaś pod uwagę ścisłe powiązanie rozwoju jednostki i życia społecznego destrukcyjność ta dotyczy wszystkich składników).

Jakaś postać patriotyzmu wydaje się zatem konieczna dla rozwoju człowieka, z samej tej konstatacji nie wynikają jednak jeszcze żadne konkretne działania ani decyzje.

## Patriotyzm i zaangażowanie

Patriotyzm, jak wskazywano, wyraża się zaangażowaniem w rozwój własnego kraju i jego kultury. Oczywiście każde zaangażowanie może zostać wypaczone. Widać to np. w szowinizmie, gdzie podstawę zaangażowania zamiast miłości ojczyzny stanowi niechęć, czasem wręcz nienawiść do innych narodów, a także w szczególnej formie nacjonalizmu (termin nacjonalizm okazuje się jeszcze bardziej wieloznaczny niż patriotyzm), polegającej na przekonaniu, że interes własnego narodu jest zawsze i całkowicie nadrzędny wobec interesu jednostki, grup społecznych czy społeczności regionalnych. Są to wprawdzie realne niebezpieczeństwa, jednak nie są one logicznie konieczną konsekwencją patriotyzmu. Szacunek dla swojego kraju nie musi prowadzić do niechęci do obcych<sup>11</sup>, podobnie jak z faktu, że ożeniłem się z jedną kobietą, nie wynika, że nienawidzę wszystkich innych.

Rozróżnienia te mają znaczenie nie tylko słownikowe, gdyż bardzo często przeciwnicy patriotyzmu zwalczają coś zupełnie innego niż to, czego bronią jego zwolennicy. Krytycy utożsamiają patriotyzm np. z postawą bezrefleksyjnego i całkowitego posłuszeństwa władzy państwowej lub z również bezmyślnym bałwochwalczym uwielbieniem dla własnego narodu, co jest nie do przyjęcia także dla tych, którzy uważają patriotyzm za wysoce pożądaną cnotę – sprawność moralną<sup>12</sup>.

Niemniej, coraz większego znaczenia w debacie publicznej nabiera przekonanie, że powiązania narodowe albo prowadzą do szowinizmu i są opresyjne wobec jednostki, albo są nieistotne i należy dążyć do tworzenia związków międzyludzkich opartych na bardziej luźnej zasadzie. Ostatecznie ma to prowadzić do stworzenia niepodzielonej wewnętrznie rodziny ogólnoludzkiej, w ramach której funkcjonują samodzielne – i samotne – jednostki. Co więcej, w tej perspektywie patriotyzm zaczyna być pojmowany jako rodzaj egoizmu grupowego, jest więc czymś wręcz

---

<sup>11</sup> Por. Jerzy Nikitorowicz, „Tożsamość – twórczy wkład ku patriotyzmowi”. W: *Patriotyzm i nacjonalizm. Ku jakiej tożsamości kulturowej?*, red. Jerzy Nikitorowicz (Kraków: Impuls, 2013), 39–40.

<sup>12</sup> Por. m.in. Alisdair MacIntyre, „Is Patriotism a Virtue?”. W: *Patriotism*, red. Igor Primoratz (New York: Amherst, 2002), 40–58.

niemoralnym<sup>13</sup>. Rozumowanie powyższe nie wydaje się jednak poprawne – wiele wskazuje i będę starał się to uargumentować, że patriotyzm jest koniecznym elementem postawy obywatelskiej oraz, jak już pisałem, nieomal niezbędnym warunkiem uczestnictwa w kulturze, a tym samym warunkiem rozwoju osobistego.

Jakkolwiek istnieje moralny zakaz nienawidzenia innych i szkodenia im, który odnosi się do wszystkich „po równo”, to nie odpowiada temu symetryczny nakaz miłości i troski o wszystkich ludzi w ten sam sposób. Już starożytni stoicy, opisując relacje międzyludzkie, widzieli je jako szereg koncentrycznych okręgów z jednostką w środku, wokół której rozmieszczone są coraz szersze (zawierające wykładniczo rosnącą liczę osób) kręgi jej najbliższych, dalszej rodziny, sąsiadów, współobywateli i w końcu całej ludzkości<sup>14</sup>. Zaznaczali przy tym często, że ludzi największego kręgu należy traktować tak samo jak tych sobie najbliższych. Problem polega na tym, że w sensie ścisłym jest to niemożliwe – mogę (i powinienem) traktować wszystkich jako równych w sensie moralnym, lecz nie mogę dbać i troszczyć się o nich tak samo. Skończony i ograniczony zasób sił, czasu i środków powoduje, że muszę wybierać, kim się zająć w pierwszej kolejności, a dla kogo być może nie starczy mi zasobów. Byłoby wręcz czymś moralnie nagannym, gdybym nie troszczył się bardziej o własne dzieci, tylko np. o mieszkańców Patagonii. Ktoś, kto traktuje swoje dzieci jak każdego innego, w praktyce wyrzeka się swojej rodziny (biorąc pod uwagę, że na świecie jest ok. ośmiu miliardów ludzi, oznaczałoby to np., że na utrzymanie swojego dziecka przeznacza miesięcznie ok. jedną dziesięciotysięczną część grosza). Dokonywanie wyborów jest koniecznością, a najwyższa troska okazywana najbliższym jest podstawowym odruchem etycznym. Lew Tołstoj, potępiając patriotyzm, pisał wprawdzie, że jest on grzechem<sup>15</sup>, ale przecież on sam więcej środków przeznaczał na utrzymanie własnej rodziny niż jakiegokolwiek innej i z większą troską odnosił się do mieszkańców Rosji niż wspomnianej Patagonii.

Zaangażowanie na rzecz największego kręgu społecznego jest niewątpliwie czymś pozytywnym w sensie moralnym. Podobnie jest z kręgiem najszerszym – uznawanie równości moralnej wszystkich ludzi jest obecnie powszechnie uznawaną oczywistością, nie trzeba zresztą odwoływać się tutaj do stoików, głoszą tę ideę nie tylko największe religie świata, ale i świecki humanizm. W tej perspektywie zdziwienie musi budzić to, że przy powszechnej akceptacji kręgów najmniejszych i największych wiele osób próbuje odrzucić te pośrednie. W postulacie stoików,

---

<sup>13</sup> Por. Leo Tolstoj, „On Patriotism oraz Patriotism or Pace”. W: Tenże, *Writings on Civil Disobedience and Nonviolence*, trans. Aylmer Maude, Ronald Sampson (Philadelphia: New Society Publishers, 1987), 51–123, 137–147. Tolstoj, znany jako autor dzieł literackich, był również filozofem oraz wpływowym myślicielem społecznym i właśnie taki charakter mają powyższe teksty.

<sup>14</sup> Por. Epiktet, *Diatryby. Encheiridion: z dodaniem Fragmentów oraz Gnomologium Epiktetowego*, tłum. Leon Joachimowicz (Warszawa: PWN, 1961).

<sup>15</sup> Tolstoj, „On Patriotism”.

jak też w przykazaniu powszechnej miłości bliźniego nie chodzi o unieważnienie państwa i narodu, lecz o przypomnienie, że nie są one czymś najważniejszym, i że nie można ani jednostki, ani wspólnoty traktować jako wartość najwyższą. Dopiero bowiem takie absolutyzowanie wspólnoty politycznej lub wspólnoty narodowej rodzi prawdziwe niebezpieczeństwo. Pomijanie kręgów pośrednich jest jednak nie tylko dziwne, ale może być również szkodliwe, bo właśnie na tym pośrednim, „narodowym pięttrze” relacji międzyludzkich tworzą się kultura oraz społeczeństwo, czyli procesy podstawowe dla naszego życia i rozwoju. Kultura z kolei dla swojego trwania potrzebuje instytucji społecznych stanowiących jej wsparcie. Społeczeństwo natomiast może przetrwać wyłącznie wtedy, gdy jest nośnikiem kultury, z którą czynnie utożsamia się znacząca część jego członków. Tym samym patriotyzm jest postawą konieczną dla powstania i przetrwania większej grupy społecznej przez okres dłuższy niż jedno pokolenie.

## **Patriotyzm, demokracja i społeczeństwo obywatelskie**

Patriotyzm jest zatem postawą pożądaną nie tylko z punktu widzenia rozwoju jednostki, lecz również jest czymś niezwykle korzystnym z punktu widzenia całej wspólnoty.

O ile w minionych epokach większość członków tradycyjnych i bardzo mało mobilnych społeczeństw mogła poprzestać na biernym odtwarzaniu zastanych ról społecznych, nie angażując się w szersze życie społeczno-polityczne, dziś nie jest to możliwe. Nowoczesne społeczeństwo, charakteryzujące się wielkim tempem zmian, domaga się od nas zajęcia aktywnej postawy obywatelskiej, czyli przyjęcia na siebie odpowiedzialności za wspólnotę oraz podjęcia aktywności politycznej lub ogólniej rzecz ujmując – przesunięcia kontroli zachowania ze społeczeństwa na jednostkę.

Wprawdzie aktywne zaangażowanie na rzecz własnego społeczeństwa bardzo rzadko jest obecnie wymagane w sposób formalny, jednak pozostaje koniecznym warunkiem jego przetrwania, a jego brak prędzej czy później będzie groził upadkiem wspólnoty. Największym zagrożeniem dla współczesnego społeczeństwa jest więc zanik kultury obywatelskiej.

Najlepszym i najprostszym uzasadnieniem postawy obywatelskiej jest właśnie patriotyzm. Współcześnie jednak uznaje się to przekonanie – w najlepszym wypadku – za wysoce kontrowersyjne. Argumenty, które przemawiają za powiązaniem obywatelskości i patriotyzmu, próbują przede wszystkim wykazać, iż kultura obywatelska (a więc wysoka aktywność w sferze publicznej, z jednoczesną zgodą na podporządkowanie się, w jakimś stopniu, zaleceniom legalnej władzy) wymaga motywacji o charakterze moralnym, co w tym wypadku oznacza, że trwanie i dalszy rozwój własnej wspólnoty uznajemy za wartość samą w sobie.

Nie jest to jednak przekonanie powszechne. Dominujący obecnie nurt ideowy, jakim jest liberalizm, nie widzi konieczności odwoływania się do prywatnych przekonań moralnych w sferze publicznej – dobrze zaprojektowane procedury demokratyczne mają pierwszeństwo przed moralnością, a działając skutecznie, czynią ją w sferze publicznej wręcz zbędną. Zdaniem znacznej części liberałów podczas budowy społeczeństwa nie ma potrzeby odwoływania się do moralnej motywacji obywateli, a jedynie do właściwego zrozumienia, na czym polegają ich własne interesy.

W opozycji do tego przekonania, będę się starał wykazać, że jednym z głównych motywów naszego działania społecznego jest coś, co kiedyś nazywano „miłością ojczyzny”, a mniej górnolotnie – moralną motywacją do pracy na rzecz własnej społeczności.

## Racjonalny egoizm czy patriotyzm?

W pewnym sensie, przynajmniej od czasów Machiavellego i Hobbesa, cała polityka jest próbą realizacji wspólnych celów niezakładającą istnienia dobrej woli obywateli. Wymaga to projektowania instytucji publicznych w sposób, który zmuszałby ludzi do zachowań takich, jakby byli dobrzy, wcale takimi nie będąc. Wzorem dobrego obywatela nie jest w tym ujęciu patriota, lecz rozumny egoista, który funkcjonując w dobrze zorganizowanym państwie, postępuje właściwie (a więc zgodnie z interesem całej wspólnoty politycznej), lecz jedyną do tego motywacją jest troska o dobro własne. Jak ujmuje to Birnbacher:

Ucieleśnieniem życiowej maksymy dotyczącej własnych interesów jest dla R.E. [racjonalnego egoisty] całkowita obojętność wobec korzyści i strat innych ludzi, tak że przyszłe stany świata wartościuje wyłącznie według tego, w jaki sposób dotkną one jego samego. [...] Ocena wszelkich przyszłych stanów świata zbiega się z oceną wszystkich przyszłych stanów własnych<sup>16</sup>.

Rozumowanie to można rozwinąć następująco; wprawdzie racjonalny egoista będzie się kierował tylko i wyłącznie własnym interesem, jednocześnie jednak właśnie dlatego, iż jest racjonalny, rozumie, że gdyby nie brał pod uwagę interesów innych oraz ogółu, osoby w ten sposób wykorzystane albo obróciłyby się przeciw niemu, albo zaczęłyby go naśladować, co przyniosłoby wszystkim (w tym również jemu samemu) stratę. Ponieważ więc wie, że w przewidywalnej przyszłości będzie w dalszym ciągu z tymi ludźmi wchodził w ważne dla niego interakcje, musi ich interesy uwzględniać, chociaż w dalszym ciągu robi to nie z altruistycznych, lecz z całkowicie egoistycznych powodów.

<sup>16</sup> Dieter Birnbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, tłum. Bolesław Andrzejewski, Przemysław Jackowski (Warszawa: Oficyna Naukowa, 1999), 28.

Rozumowanie takie opiera się, co trzeba mocno podkreślić, na przekonaniu o trwałości, stabilności i niezmienności wspólnoty społecznej, w której obecnie żyjemy. Zakłada powtarzalność sytuacji, w ramach której się znajdujemy<sup>17</sup>. Uczciwość jest tutaj w pewnym sensie sytuacyjnie wymuszona, gdyż ma znaczenie instrumentalne w budowaniu zaufania, na którym będzie można oprzeć przyszłe interakcje społeczne. Dotrzymanie np. umowy, nawet w sytuacji dla nas niekorzystnej, może w ostatecznym rozrachunku przynieść nam zyski, jeżeli dzięki temu wyrobimy sobie opinię człowieka uczciwego, co pozwoli nam w przyszłości zawrzeć jeszcze korzystniejsze transakcje<sup>18</sup>.

Dzieje się tak jednak tylko w sytuacji, gdy zakładamy, iż w dalszym ciągu będziemy się obracać w tym samym środowisku. Wynika stąd, że racjonalny egoista nie będzie widział nic niewłaściwego (tzn. nic niekorzystnego) w oszukaniu kontrahenta, jeżeli będzie wiedział, iż jest to ich ostatnia transakcja. „Sam interes krótkoterminowy nie wystarcza, by zapewnić rozumne współdziałanie i funkcjonowanie społeczeństwa. [...] Zorganizowane społeczeństwo to wynik długofalowej racjonalnej kalkulacji indywidualnych utylitarystów”<sup>19</sup>.

Jednak ta długofalowa kalkulacja jest prawidłowa tylko i wyłącznie w sytuacji stabilności społecznej. Spełnienie tego warunku współcześnie wydaje się coraz bardziej wątpliwe. Po pierwsze dlatego, że dynamika przemian społecznych nie pozwala na przewidywania dotyczące kształtu przyszłego społeczeństwa nawet nie w perspektywie jednego pokolenia, ale i w znacznie krótszym okresie. Ważniejsze jednak wydaje się to, iż współczesny indywidualizm w połączeniu z nieustająco zwiększającą się mobilnością społeczną ułatwiają opuszczenie wspólnoty, w której wzrastaliśmy. Łatwość i powszechność emigracji powoduje, iż racjonalny egoista nie musi się liczyć z ludźmi, z którymi aktualnie wchodzi w interakcje społeczne.

Wbrew zatem imponującym i bardzo kunsztownym wizjom roztaczanym przez liberałów niemożliwe jest przetrwanie społeczeństwa, w którego trwanie nie są zaangażowani jego członkowie. Jak zatem starałem się wykazać, oparcie tego zaangażowania wyłącznie na czysto utylitarnej kalkulacji własnych prywatnych interesów skazane jest na niepowodzenie. Musi się ono odwoływać do motywacji moralnej – uznania własnej wspólnoty za wartość samą w sobie. Tym samym patriotyzm jest nieodłącznym składnikiem postawy obywatelskiej, a zarazem jednym z warunków przetrwania wspólnoty. Tylko taka postawa pozwala planować rozwój państwa i społeczeństwa w perspektywie dłuższej niż nasze bieżące interesy.

---

<sup>17</sup> Por. m.in. Francis Fukuyama, „Kapitał społeczny”. W: *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. Lawrence Harrinson, Samuel Huntington, tłum. Sławomir Dymczyk (Poznań: Zysk i S-ka, 2003), 184.

<sup>18</sup> Por. m.in. Piotr Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa* (Kraków: Znak, 2007), 151–222.

<sup>19</sup> Tadeusz Buksiński, *Racjonalność współdziałań. Szkice z filozofii polityki* (Poznań: Wydawnictwo UAM, 1996), 71.

Paradoksalnie więc złożoność i dynamika procesów globalizacyjnych wymuszające mobilność społeczną dodatkowo podkreślają znaczenie wewnętrznej motywacji naszych zachowań. Nie niwelują zatem znaczenia patriotyzmu, lecz – przeciwnie – zwiększają jego rolę w naszym życiu. Patriotyzm, pozostając wartością autoteliczną, ma jednocześnie fundamentalne znaczenie praktyczne w życiu społecznym, jest nam po prostu potrzebny. Jednak cały czas trzeba pamiętać o ostrzeżeniu Rogera Scrutona: „wartości samoistne mogą być wartościami instrumentalnymi, ale tylko wtedy, kiedy nie są traktowane jako takie”<sup>20</sup>.

## Podsumowanie

Bardzo często, choć raczej w publicystyce niż w pracach akademickich, można się zetknąć z przekonaniem, że patriotyzm jest zjawiskiem czasów minionych, a społeczeństwa tworzone współcześnie będą od niego wolne. Twierdzenie takie jest wprawdzie niesprzeczne w sensie logicznym, jednak nic, co wiemy o otaczającym nas świecie, nie uzasadnia dobrze takiej tezy. Patriotyzm jest postawą konieczną zarówno dla rozwoju jednostki, jak i społeczeństwa jako całości. Jeżeli więc pedagodzy chcą pomóc młodym ludziom odnaleźć się w przyszłym życiu, powinni uwzględnić potrzebę kształtowania tej postawy w procesie wychowania.

Jak pisał Szacki: „Miłość ojczyzny jest uczuciem naturalnym, myślenia o ojczyźnie trzeba się mozolnie uczyć”<sup>21</sup>. Jednym z głównych zadań wychowania jest więc pomoc w wytworzeniu postawy refleksyjnego i rozumnego zaangażowania w pracę na rzecz własnej wspólnoty kulturowo-politycznej. Zadanie to jest jednak utrudnione z kilku wzajemnie się wspierających powodów.

Pierwszym jest olbrzymia wieloznaczność terminu „patriotyzm” i funkcjonowanie wielu jego definicji, konkurujących ze sobą, wzajemnie się wykluczających i obciążonych skrajnie różnymi konotacjami emocjonalnymi. Prowadzi to nie tylko do nieporozumień, ale też do paradoksalnych sytuacji: np. myśliciele uznający patriotyzm za zaletę, mogliby przypisywać tę postawę np. Lwu Tołstojowi, który głosząc, że patriotyzm jest postawą naganną moralnie, sam siebie za patriotę w żadnym wypadku nie uważał.

Po drugie, patriotyzm jest dziś postawą niejako kontrkulturową w tym sensie, że współczesna kultura indywidualistyczno-liberalna i prymat myślenia utilitarne wielokrotnie podważają sens zaangażowania w sprawy o charakterze ponadjednostkowym<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Roger Scruton, *Kultura jest ważna. Wiara i uczucie w osaczonym świecie*, tłum. Tomasz Bieroń (Poznań: Zyska S-ka, 2010), 65.

<sup>21</sup> Szacki, *Patriotyzm*, 115

<sup>22</sup> Por. m.in. Will Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, tłum. Andrzej Pawelec (Kraków: Znak, 1998), 240.

Po trzecie, patriotyzm jest czymś ważnym i naturalnym, lecz należy jeszcze raz podkreślić – nie wynikają z niego jakiegokolwiek konkretne decyzje. Stanowi on jedynie motywację do zaangażowania, lecz wybór, na czym miałyby ono polegać, powinien wynikać z racjonalnej i krytycznej refleksji. Owa refleksja jest tym ważniejsza, że zaangażowanie bez myślenia, jeżeli nawet nie jest równoważne z fanatyzmem, to niezwykle szybko może do niego doprowadzić<sup>23</sup>. Dlatego też patriotyzm jest postawą, która stosunkowo łatwo może się stać przedmiotem manipulacji i ulec wypaczeniu np. w szowinizm.

Niemniej odpowiedzią na wszystkie te trudności może być dobra edukacja i wynikające z niej dobre (tzn. racjonalne) myślenie. I choćby z tego powodu namysł nad patriotyzmem jest integralną częścią refleksji pedagogicznej.

**Streszczenie:** W artykule przedstawiono argumenty za tezą o potrzebie kształtowania w procesie wychowania właściwie rozumianego patriotyzmu. Pojmowany jako postawa szacunku (co nie wyklucza krytycznej refleksji) dla wspólnoty, która nas wychowała, dla jej kultury i instytucji ją wspierających, patriotyzm jest korzystny tak dla rozwoju osobistego jednostki, jak i dla społeczności, w której ona uczestniczy. Wymaga to jednak uznania, że zaangażowanie w rozwój, trwanie i przyszłą pomyślność wspólnoty stanowi moralną powinność. Rozwój człowieka polega m.in. na uczestnictwie w kulturze i na twórczym jej kształtowaniu. Jest wysoce wątpliwe, czy w odniesieniu do kultury, której się nie lubi i nie szanuje, jest to w ogóle możliwe. Z kolei nie wydaje się także możliwe przetrwanie społeczeństwa bez zaangażowania jednostek w jego podtrzymywanie i rozwój. Zaangażowanie takie, jeśli ma być owocne, musi być zakorzenione w motywacji moralnej i opierać się na uznaniu własnej wspólnoty za wartość samą w sobie.

**Słowa kluczowe:** patriotyzm, wychowanie, kultura, społeczeństwo, moralność

## Bibliografia

- Birnbacher, Dieter. *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, tłum. Bolesław Andrzejewski, Przemysław Jackowski. Warszawa: Oficyna Naukowa, 1999.
- Buksiński, Tadeusz. *Racjonalność współdziałań. Szkice z filozofii polityki*. Poznań: Wydawnictwo UAM, 1996.
- Downs, Anthony. *An Economic Theory of Democracy*. New York: Harper, 1957.
- Dyczewski, Leon. „Tożsamość i patriotyzm”. W: *Patriotyzm i nacjonalizm. Ku jakiej tożsamości kulturowej?*, red. Jerzy Nikitorowicz, 173–188. Kraków: Impuls, 2013.
- Epiktet, *Diatryby. Encheiridion z dodaniem Fragmentów oraz Gnomologium Epiktetowego*, tłum. Leon Joachimowicz, Warszawa: PWN, 1961.

---

<sup>23</sup> Por. m.in. Jan P. Gałkowski, Stanisław Gałkowski, „Fanatyzm jako problem wychowawczy”, *Edukacja Międzykulturowa* 1 (2023): 47–58 oraz Jan P. Gałkowski, Stanisław Gałkowski, „Stop and think. Myślenie przeciw fanatyzmowi”, *Edukacja Międzykulturowa* 1 (2024): 188–198.

- Fukuyama, Francis. „Kapitał społeczny”. W: *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. Lawrence Harrinson, Samuel Hantington, tłum. Sławomir Dymczyk, 169–184. Poznań: Zysk i S-ka, 2003.
- Gałkowski, Jan P., Gałkowski, Stanisław. „Fanatyzm jako problem wychowawczy”. *Edukacja Międzykulturowa* 1 (2023): 47–58.
- Gałkowski, Jan P., Gałkowski, Stanisław. „Stop and think. Myślenie przeciw fanatyzmowi”. *Edukacja Międzykulturowa* 1 (2024): 188–198.
- Gałkowski, Stanisław. *Barbarzyńcy i obywatele. Myślenie polityczne wobec wartości*, Lublin: Wydawnictwo KUL, 2012.
- Kamiński Stanisław, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*. Lublin: TN KUL, 1970.
- Kenrick, Douglas T., Neuberg, Steven L., Cialdini, Robert B. *Psychologia społeczna*, tłum. Agnieszka Nowak, Olena Waśkiewicz, Małgorzata Trzebiatowska, Maciej Orski. Gdańsk: GWP, 2002.
- Kymlicka, Will. *Współczesna filozofia polityczna*, tłum. Andrzej Pawelec. Kraków: Znak, 1998.
- MacIntyre, Alisdair. „Is Patriotism a Virtue?”. W: *Patriotism*, ed. I. Primoratz, 40–58. New York: Amherst, 2002.
- Muszyński, Helidor. *Ideał i cele wychowania*. Warszawa: PZWS, 1972.
- Nikitorowicz Jerzy. *Kreowanie tożsamości dziecka. Wyzwania edukacji międzykulturowej*. Gdańsk: GWP, 2005.
- Nikitorowicz Jerzy. „Tożsamość twórczy wkład ku patriotyzmowi”. W: *Patriotyzm i nacjonalizm. Ku jakiej tożsamości kulturowej?*, red. Jerzy Nikitorowicz, 29–48. Kraków: Impuls, 2013.
- Scruton, Roger. *Kultura jest ważna. Wiara i uczucie w osaczonym świecie*, tłum. Tomasz Bieroń. Poznań: Zyska S-ka, 2010.
- Szacki, Jerzy. „Patriotyzm jak ‘błąd’ i jako ‘cnota’”. W: *Maski i twarze patriotyzmu*, red. M. Karolczak, 105–120. Kraków: Europejska Sieć Pamięci i Solidarności, 2012.
- Sztompka, Piotr. *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Znak, 2005.
- Sztompka, Piotr. *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków: Znak, 2007.
- Tolstoy, Leo. *On Patriotism*. W: tenże, *Writings on Civil Disobedience nad Nonviolence*, trans. Aylmer Maude, Ronald Sampson. 51–123. Philadelphia: New Society Publishers, 1987.
- Tolstoy, Leo. „Patriotism or Pace”. W: tenże, *Writings on Civil Disobedience nad Nonviolence*, trans. Aylmer Maude, Ronald Sampson, 137–147. Philadelphia: New Society Publishers, 1987.
- Woroniecki, Jacek. *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2, cz. 2. Lublin: TN KUL, 1986.